

## JAN IGNACIUK

ur. 1928-2013; Dańce



Miejsce i czas wydarzeń	Dańce, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	etnografia Lubelszczyzny, kultura ludowa, obrzędowość doroczna, obrzęd weselny, ślub, zamążpójście, wesele podlaskie, kawaler, panna, rodzice, swat, gwara ukraińska, dywosnub, dziewosłęb, zwyczaj swatania, zaręczyny, gościna, družka, starosta, para młoda, pan młody, panna młoda, perybory, Słowianie, oględziny majątku, zapowiedzi, sobota, zbór, zbir, wieczór kawalerski, wianeczki, wynoczki, wieczór panieński, pieśni obrzędowe, marszałek, družbant, druhna, wicie wianków, tańce, potańcówka, muzykant, korowaj, korowajowe pieśni, pieczenie korowaja, Podlasie

### Zaręczyny, wieczór kawalerski, wieczór panieński

*Dawniej, to rodzice decydowali o zamążpójściu, oni wybierali dla kawalera pannie, a rodzice panny kawalera. Oni uzgadniali między sobo. Jak już uzgodnili, to wtedy w sobotę szed kawaler do panny młodej z dywosnubem, po staropolsku dziewosłębem i swatał, to był swat. [...] I on swatał. Panna przeważnie chowała się za piec, ale ją wyprowadzali i tam jak już doszło do zgody, to za tydzień odbywały się u panny zaręczyny. Przychodził wtedy kawaler do domu panny młodej z drużkom. To jest po polsku starosta, to był mężczyzna żonaty, obeznany w zwyczajach i obrzędach weselnych, inaczej mistrz ceremonii i on właśnie dokonywał zaręczyn. [...] w czasie tych zaręczyn on ręcznikiem ozdobionym peryborami wiązał ręce panny młodej i pana młodego. No, to to jest relikwyt jeszcze z okresów pogańskich kiedy, Słowianie nie byli chrześcijanami. I to wtedy, to był rzeczywiście ślub u Słowian, właśnie te wiązanie przez tego starostę weselnego yy, rąk pary młodej. Po tych zaręczynach, na które przy, zapraszano sąsiadów, odbywała się gościna, uzgadniali kiedy ponioso na zapowiedzi do, do cerkwi, kiedy w niedzielę odbędzie się ślub, wesele. I to, to były te zaręczyny. [Przed zaręczynami] oglądali nawzajem majątek u panny młodej i u pana młodego. [Obrzęd, który] odbywał się w sobotę przed weselem u, u pana młodego, to nazywał się zbór, albo zbir, zboru, to był wieczór kawalerski. Za stołem siedziała siostra za męża pana młodego, albo jego kuzynka śpiewała obrzędowe pieśni, a pan młody spośród kawalerów, którzy, jego kolegów, którzy przyszli ze wsi wyznaczał na swoje wesele marszałków. Marszałek to w podlaskim weselu nazywa się družbant. Po ukrai, w literackim języku ukraińskim też družbant się mówi. I on wyznacza właśnie tych marszałków na swoje wesele. A w chacie panny młodej w sobotę przed*

weselem, nie powiedziałem tego, odbywały się wynoczki, to znaczy wianeczki, czyli wieczór panieński. Tam był we, wieczór kawalerski, a tu był panieński. Przychodziły jej koleżanki, których ona poprosiła z, za drużków, czyli druhnów poprosiła. Oni śpiewali obrzędowe pieśni i wiły wianki dla panny młodej i dla siebie wianki. I to, ten wieczór, na ten wieczór jak się odbyło, odbył się ten zbór, to przychodził pan młody swoimi marszałkami do panny młodej na takie potańcówki przy, przyprowadzał muzykanta i on, muzykant grał, a dziewczęta i chłopaki tanczyli. To były takie wynoczki, wianeczki, czyli wieczór panieński. A w tym samym czasie w kuchni u panny młodej odbywał się obrzęd zwany... nie, nie nazywał się on. Kobiety przychodziły ze wsi zamężne i piekły korowaj. Korowaj iśpiewały o korowaju obrzędowe pieśni. Korowaj to był taki chleb praśny z mąki pszennej, bez dodatku drożdży, cukru, jajek. To był on wielkości dzież, wieka dzieży. Na, na górze był ozdobiony jagodami kaliny i barwinkiem. To było właśnie wieczór...

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2011-02-28, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Sandra Konaszuk
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota, Sandra Konaszuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"